

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

OZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. Istracja: Lwów, Szajnochy 2  
Telefon: 19-87.

## Wniosek P. P. S. o jednorazowy zasiłek dla pracowników państw.

### Niesprawiedliwość i krzywda.

Nasza notatka we wczorajszym numerze o ofiarach dzikiego systemu ściągania podatków wśród najbardziej potrzebujących, wywołała formalny najazd straganiarzy na naszą redakcję. Przybyło kilkadziesiąt osób w imieniu kilkuset straganiarzy, prosząc o pomoc przeciwko wysokiemu wymiarowi podatku i bezwzględniemu traktowaniu ich przez skarbowe organy wykonawcze.

Zawód straganiarski, o ile go tak nazwać można, należy do najbardziej upośledzonych. Ludzie, tworzący ten „zawód“, to skrajna biedota. Niby tworzą specjalną dziedzinę w handlu, ale faktycznie z handlem nie mają prawie nic wspólnego, a od żebractwa dzieli ich jeden krok. Wystarczy pozbawić ich miejsca na placu targowym, czy zastosować wobec nich represję w rodzaju wysokich podatków, a wielka ich część, o ile nie wszyscy zasila kadry żebractwa w mieście. I tak żyją na ulicy i z ulicy. Zarobki ich są minimalne i nie starczą im na utrzymanie.

Zdawaloby się, że w interesie państwa, gminy i społeczeństwa leży, ażeby ludziom tym umożliwić jako taką wegetację i nie wtrącić ich w zupełnie otchłani nędzy. Tymczasem tak nie jest. Ślepe prawo, a raczej jego ślepi wykonawcy nie kierują się odpowiednio potrzebną miarą, któraby odpowiadała jakiemuś cenniejszemu sprawiedliwości. Wobec ludzi tych, którzy pod względem społecznym zepchnięci są na jeden z najniższych szczebli życia, z którymi nikt się nie liczy — władze skarbowe, stosując jedną i tę samą miarę jak wobec handlu o stałym, regularnym charakterze, jak wobec kupców, mających pewne unormowane warunki zaobrotu.

Ludziom tym w liczbie kilkuset wymierzono podatki w wysokości, znacznie przewyższającej zdolności zapłaty ich. Władze skarbowe w bezwzględności swojej idą daleko, że nie chcą nawet przyjść im z pomocą ratalnego spłacania tych podatków.

Nie wiemy na jakiej podstawie oblicza się dla tych ludzi takie wysokie podatki, ale stwierdzać należy, iż są one niesprawiedliwe i krzywdzące ich w wysokim stopniu.

Stosunki pod względem wymiaru podatku należy raz wreszcie zmienić zasadniczo w ten sposób, by system podatkowy, opierał się na realnych możliwościach płacenia ogółu płatników podatkowych, by był sprawiedliwy, a nie jak obecnie godził przedewszystkiem w ludzi najbardziej bezbronnych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest rzecz trudna i nie da się z miejsca załatwić, ale odpowiednie czynniki powinny jaknajrychlej do akcji tej przystąpić, gdyż dotychczasowy system podatkowy obliczony jest na krótką metę, szkodliwy i podkopujący zaufanie ludzi do Państwa.

Można natomiast znacznie łatwiej przy dobrej woli panującej osiągnąć system ściągania podatków przez skarbowe organy wykonawcze. Z kilkulatnich doświadczeń wiemy o barbarzyńskich wprost metodach, stosowanych przez te czynniki wobec naj-

### Sejm odrzucił nagłość wniosku P. P. S. o jednorazowy zasiłek dla pracowników państwowych.

WARSZAWA, 14. 12. (tel. wł.). Po otwarciu posiedzenia przez Marszałka zażądał głosu tow. Kuryłowicz, wnosząc o uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem nagłym PPS. o wypłatę jednorazowego zasiłku wszystkim pracownikom państwowym. Wnioskowi temu

opracował się prezes Rady min. p. Bartel, opierając swój sprzeciw na art. 35 regulaminu sejmu.

Pos. Chałczyński (N. P. R.) wniósł o wypłatę 13-tej pensji pracownikom państw.

Pos. Róg (Wyzwolenie) prosi o wstawienie na porządek dzienny wniosku swego klubu w sprawie okólnika wystosowanego do wojewódz i starostów, który to okólnik uzależnia odbywania wieców poselskich od zezwolenia władz administracyjnych. Pos. Waleron (Wyzw.) wniósł o wstawienie na porządek dzienny wniosku w sprawie zniżki cen drzewa w lasach państw. Premier Bartel sprzeciwił się również wnioskowi p. Chałczyńskiego.

Izba przyjęła porządek dzienny w brzmieniu przedłożonym przez Marszałka. Ponieważ posłowie tow. Kuryłowicz, Chałczyński, Róg i Waleron ponowili swe wnioski o uzupełnienie porządku dziennego, marszałek podał te wnioski kolejno. Wniosek tow. Kuryłowicza został przyjęty. Wniosek p. Chałczyńskiego odrzucono. Wniosek p. Roga i Walerona przyjęto.

Przystąpiono do porządku dziennego. Tow. Próchnik referował do 3-go czytania nowelę dotyczącą kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich. Sprawozdawca poleca wniosek mniejszości według którego odnośne ulgi ustawowe miałyby przysługiwać także absolwentom Wolnej Wszechnicy w Warszawie. W głosowaniu poprawkę tow. Próchnika odrzucono. Resztę artykułu ustawy przyjęto.

Następnie sejm przyjął kilka ustaw ratyfik. m. in. ustawę ratyfikacyjną unii handlowej, z Łotwą (referował tow. Czapiński) oraz ustawę o ratyfikacji traktatu przyjaźni z Persją (referował tow. Lieberman).

biedniejszych, najbardziej bezbronnych. Egzekutor jest panem życia i śmierci ludzi, oddanych na jego pastwę. Ślepa bezmyślność i brutalne zachowanie się takiego pana przyprowadza często ludzi do rozpacz. W wypadku niniejszym możemy służyć faktami wprost bydłego zachowania się egzekutora wobec biednych straganiarzy. Metody bicia, plucia w twarz i zwinienia dokonywanych przez egzekutorów nie przynoszą zaszczytu skarbowi polskiemu i władzom skarbowym.

Pod tym względem jest bardzo wiele do zrobienia. Dotychczasowy bowiem sposób egzekwowania podatków opiera się prawie wyłącznie na

Przystąpiono do sprawy wejścia w życie dekretu o ustrojach sądów powszechnych. Sprawozdawca poset tow. Lieberman podkreślił, że ustawa ogłoszona przez rząd dekretem ma wiele dodatkich stron, a jednak także poważne uchybienia organizacyjne i konstytucyjne. Stwierdził to cały świat prawniczy, a przez usta komisji prawniczej przyniatająca większość Sejmu. Trzeba by Sejm ustawę zmienił, wzmocniając rękominie niezawisłości sędziowskich. Nie jest to wcale akcja przeciw rządowi, lecz chęć poprawy dekretu.

Następnie wicemin. Car wniósł, by Sejm ustawę odrzucającą przekazał na powrót do komisji dla łącznego jej traktowania z wnioskami nowelizacyjnymi.

Przemawiali pos. Pjeracki (Kl. Nar.) za wnioskiem referenta, pos. Bittner (Ch. D.) za wnioskiem referenta. Prof. Makowski i pos. Piłsudski przeciw wnioskowi.

Następnie przystąpiono do głosowania. Głosowano najpierw wniosek o odesłanie sprawy do komisji. Wniosek odrzucono. Przyjęto następnie ustawę w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odłożono.

Przyjęto dalej w drugim czytaniu ustawę o umowach sprzedaży nieruchomości ziemskich.

Następnie Sejm po referacie tow. pos. Pużaka wypowiedział się przeciwko wydaniu posłów tow. Duboisa i Ciszaka. Be-Be głosował za wydaniem.

Tow. Pażak motywował nagłość wniosku w sprawie mianowania zarządu przymusowego w Związku Inwalidów Wojennych. Nagłość wniosku uchwalono.

Tow. Kuryłowicz uzasadniał nagłość wniosku o wypłacenie jednorazowego zasiłku funkcjonariuszom państwowym.

Min. Czechowicz sprzeciwił się w imieniu rządu jego nagłości.

W głosowaniu nagłość odrzucono.

Następnie pos. Róg referował wniosek lewicy w sprawie okólnika min. spr. wewn., uzależniającego urzędanie wieców poselskich od administracji. Izba uchwalila nagłość wszystkimi głosami przeciw Be-Be.

Wniosek pos. Walerona o zniżenie cen drzewa opałowego i dudulcowego odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie we wtorek, 18 grudnia.

wyżrządzeniu krzywicy ludzkiej i tworzeniu rozgoryczenia wśród skazanych na zetknięcie się ze skarbowymi władzami egzekucyjnymi. Bez względu na metody skarbego się nie napelni.

Sprawy tej nie spuścimy z oka. Będziemy notować każdy fakt brutalnego traktowania ludzi przez czynniki skarbowe, będziemy zbierać pod tym względem materiały, będziemy walczyć z tem nieustającym źródłem krzywicy, ofiarą której pada w pierwszym rzędzie biedota — i nie spoczniemy dopóki akcja nasza uwieczniona zostanie skutkiem.

K. V

# W cieniu rządów silnej ręki.

Są wszędzie, a więc i u nas w Polsce kategorie ludzi, przedstawiających sobie współzycie zgodne i harmonijne różnych warstw narodu przy akompaniamencie, a raczej świąście białej.

Ludzie ci sądzą, że tylko bezwzględna i silna pięść, tylko siła i przemoc zdolne są kształtować bieg historii, że one jedynie potrafią utrzymać w ryzach buntujące się przeciw uciskowi możnych masy ludowe. W sile i leczniczej właściwości białego uwierzyli nawet niektórzy z tych, co głośno parskali i bili zadem na sam widok carskich nahajek. Polski, ekonomiczny harap otoczyli aureolą świętości narodowej, zwiąc go sanacja i tym to harapem trzaskając na razie po rajtarskich butach, chcą nastraszyć ludzi wolnych, chcą pokazać im, że jedna tylko trzoda baranów żyć i spasać łaki i polany państwowe może.

Biedne, pokielbaszone inteligenciki z jakichś tam niby „radykałów“ jedynkowych, czasami próbują jeszcze po „rewolucyjnemu“ wierznąć przeciwko niemiłemu światu rzemieennego harapa, ale skończy się to mizerną tragikomedją. Cukierki „faty“ jak wiadomo lagodzą białe. Więc truchciakiem na posadki „radykałność“ gna.

Biegna dezserterzy ze wszystkich partyj, maruderzy wszelkich odcieni politycznych, ożywni jedną wielką chęcią, prawdziwie „bezparyjny“ dopchania się do pełnego żłobu. Pstrokiacizna w tem gronie niebyłajaka, pstrokatym też ich język.

A kiedy biał świstał... i dużo innych mniejszych biał, „Wiadomości Statystyczne“ ogłaszały światu następujące liczby przestępczości w Polsce:

Rabunków, rozboi, morderstw, podpaleń, kradzieży z włamaniem i koniokradytwa było

W r. 1925 — 28.601 wypadków, 1926 — 34.082 wyp., 1927 — 37.028 wypadków.

Spraw karnych o fałszerstwo pieniędzy było:

W r. 1923 — 108 wypadków, 1924 — 256, 1925 — 531, 1926 — 17.591, 1927 — 43.088 wypadków.

Porównajcie te cyfry robotnicy, a przekonacie się o skuteczności biał i żelaznej ręki.

Jakoś tym złodziejom dobrze się dzieje pod „silną“ pięścią dyktatury skoro w r. 1925, kiedy nie było tej pięści, było ich 28.000, a teraz jest ich aż 37.000. No, a fałszerze też źle się nie mają, skoro w r. 1923 było ich 108, a obecnie 43.000! O złodziejach, przed którymi się ludzie kłaniają nie mamy na razie dokładnej statystyki. No, ale sądzimy, że robotnicy ich znają aż za nadto.

W erze swistania, śwista wszystko jak i co kto może. Ale najlepiej to już wyświstali nas kapitaliści zagraniczni. Pod osłoną opiekuńczych białogów dostali w swe łapy większość przemysłu polskiego.

Przedewszystkiem węgiel, ten największy skarb Polski, o który się lala tak obficie krew ludu śląskiego, znajduje się przeważnie w ręku obcego kapitalu.

Na 485 milionów złotych obcego, zagranicznego, angielskiego, amerykańskiego, belgijskiego, niemieckiego i francuskiego kapitalu w przemyśle węglowym polskim — Polska, a raczej polskie kapitaly przeciwstawić

się mogą w sumie zaledwie 96 milionów złotych.

Cały zysk roczny z 25 milionów ton węgla idzie do kieszeni zagranicznych kapitalistów. Polska kieszeń zadowolili się musi zyskiem z 7 do 8 milionów ton.

Biał i silna ręka okazuje się bardzo wielkim dobrodziejstwem dla zagranicznych rekinów kapitalistycznych, dlatego też prasa burżuazyjna tyle pochwał z ich strony zamieszcza na łamach swego pisma. Za kilka słów pochwały dla silnych rządów w Polsce wolno tym drapichrustom obdzierać robotnika polskiego i pić na cześć biał szampana, napychając przytem kieszenie nieswoim groszem.

# Stanowisko P. P. S. wobec reformy konstytucji.

Wywiad z posłem Drem Liebermanem.

Redakcja „Naprzodu“ zwróciła się z prośbą do tow. Dr. Liebermana, by, jako członek komisji konstytucyjnej, wypowiedział się na temat zmiany konstytucji.

— Inicjatywa rewizji zaczyna tow. poseł Lieberman — nie leży wprawdzie w ręku PPS, ale kwestja ta jest przedmiotem narad i żywego zainteresowania naszej partyj.

— Twórcy konstytucji marcowej nie byli dość ostrożni przy ustanowieniu gwarancji dla zabezpieczenia praw parlamentu i praw wolnościowych ludności. Pozostawienie tak poważnych luk w konstytucji należy położyć na karb optymizmu twórców konstytucji.

— Nie zdawano sobie sprawy, że mogą się wytworzyć sytuacje takie, jakieśmy przeżyli.

*PPS opracowuje projekt zmian, jakie mają być w konstytucji dokonane.*

Po świętach z naszym projektem wystąpił. Terminów nie chcieliśmy jednak ustanawiać, bo terminy prekluzyjne mogłyby łatwo być wyzyskane przez wrogów demokracji dla udaremnienia rewizji. Układ sił w Sejmie jest tego rodzaju, że zablokowana lewica dla swoich reform konstytucyjnych w duchu demokracji ma zapewnioną większość. Natomiast

*ponowienie sanacji zmierzające do wprowadzenia zamaskowanego absolutyzmu w formie ustroju prezydenckiego pozostać w mniejszości.*

Z tego sobie przywódcy obozu sanacyjnego zdają sprawę i stąd ich niezrozumiałe manewry taktyczne.

— Każdy pyta, dlaczego obóz rządowy od razu nie wystąpił z projektem konkretnych zmian konstytucji. Natomiast odnosi się do tej kwestji formalistycznie, co niesłychanie komplikuje sprawę. W takim sposobie traktowanie sprawy pod kątem wyłącznie formalistycznym, mieściła się

*zasadka skierowana przeciw demokratycznej większości sejmowej i demokracji wogóle.*

Jeżeli kapitaliści zagraniczni chwają sobie polski biał, nie znaczy to wcale, by nasi przemysłowcy nań narzekali. Wszak dzienniki berlińskie nie tak dawno informowały świat, że polscy burżuazyjni właścicielami 2.066 kamienic w Berlinie. Z doświadczenia wiemy, że nasi polscy kapitaliści i obszarnicy niejednym miljon złotych i niejednym pałacem posiadają w zagranicznych państwach. Jest to asekuracja na wszelki wypadek.

Tylko „dusze urodzone w niewoli, okute w powiciu“ i przesiąknięte nawskroś kabłąkowatym serwilizmem stwarzają Michałków dziejowych. Z aureoli latarek elektrycznych i białogiem rzemieennego biją kapital inni dopóty, póki ich wraz z akcesorjami i bożyszczami nie wrzuci lud do starego lamusa.

St. P.

—:0:—

Panowie z sanacji żywili nadzieję, że Sejm wniosek formalny odrzuci, i, że go będzie można oskarżyć o zajęcie stanowiska wyłącznie negatywnego...

— Te taktyczne manewry przejrzała jednak lewica. Rewizja jest uchwalona. Panowie sanatorzy mają głos! Zobaczymy, czy potrafią uzgodnić w swym łonie sprzeczne poglądy, tyczące się ustroju państwa. Zobaczymy,

*co łączy książką wożących prym w obozie sanacyjnym ze szczątkami demokracji, które tam pozostały.*

— Nie będzie przesady w moim twierdzeniu, że wszystko będzie puszczone w ruch, by nie dopuścić do rewizji konstytucji, która w obecnym Sejmie, póki on sam sprawuje władzę ustawodawczą, musi być rozstrzygnięta w duchu szczernej demokracji.

Na pytanie nasze, w jakim kierunku pójdzie praca PPS, tow. Lieberman odpowiedział:

— Zadaniem PPS w pracy nad reformą konstytucji, nad którą pracuje wspólnie z całą lewicą, jest:

*rozbudowa demokracji nie tylko politycznej, ale i socjalnej.*

## Ulice Piłsudskiego i Limanowskiego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 14. 11. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej postanowiono przemianować ul. Wschodnią na ul. marsz. Piłsudskiego. Na ulicy tej wznosi się dom, w którym marsz. Piłsudski drukował swego czasu nielegalnego „Robotnika“. Na tem samym posiedzeniu przemianowano jedną z ulic łódzkich na ul. Bolesława Limanowskiego.

## Przyrost ludności w Polsce.

W ciągu 8 lat niepodległości ludność w Polsce wzrosła o 4 miliony, co stanowi 15,2 proc. przyrostu.

Najwyższy przyrost naturalny wykazują woj. wschodnie (19'2 na 1000 mieszkańców), następnie centralne (14'3), zachodnie (13'1) i wreszcie południowe (11'6).

Mniejszości narodowe na Kresach Wschodnich wzrastają znacznie szybciej od polskiego elementu w centrum i na zachodzie.

## P. DAROWSKI DYREKTOREM IZBY HANDL. W ŁODZI?

WARSZAWA, 14. 12. (AW.) Jak podaje „Gazeta Warszawska“ świeżo przeniesionemu w stan spoczynku wojewodzie krakowskiemu p. Darowskiemu przemysłowcy łódzcy zaproponowali objęcie stanowiska dyrektora w organizującej się Izbie handlowej w Łodzi. Początkowo p. Darowski odrzucił propozycję obecnie jednak rokowania toczą się dalej.

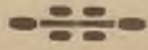
# Protest Łotyszów z powodu udzielenia Mussoliniemu orderu wolności.

M. I. Z okazji dziesięcioletnego jubileuszu niepodległości Łotwy, otrzymał, jak się wykazało, również Mussolini najwyższe odznaczenie wojskowe. Socjalno-demokratyczny poseł Zelms zgłosił z tego powodu wystąpienie z rady tego orderu. Motywował krok ten tem, że order ten swego czasu wprowadzony został dla tych, którzy

dla Łotwy wywalczyli wolność i demokrację. W dniu, w którym udzielono tego orderu największemu wrogowi demokracji, order ten stracił cel i sens.

Cała lewica parlamentu przyjęła krok ten i oświadczenie tow. Zelmsa z wielkim zadoścučenieniem.

Założona w 1851 roku



Pierwsza w kraju

Fabryka Czekolady

E. WEDEL

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność o otwarciu  
**Filji we Lwowie**  
**przy ul. Akademickiej nr. 16.**

Sklep nasz będzie stale zaopatrywany we wszystkie znane ze swej dobroci wyroby fabryki, jako to: czekoladę, kakao, biszkoty, cukry, karmelki, marmeladki, pierniki i wafle.

Staraniem naszym będzie dobrocią wyrobów i uprzejmą usługą zjednać sobie względy Szanownej Publiczności, której się niniejszem polecamy.

## W więzieniach sowieckich.

18.000 więźniów w Kemji, a 27.000 na wyspach Sołowieckich.

Pewien skazaniec, który uciekł z więzienia sowieckiego zagranicę, zamieszcza w „Vorwärts” obszerny artykuł o położeniu więźniów w „socjalistycznym” tym państwie, który podajemy poniżej w skróceniu:

Oba więzienia moskiewskie, pozostająca pod zarządem GPU (Lubianka i Butyrki), przepelnione są do tego stopnia, że więźniowie sypiają wprost w kłęb zwinęci — a robactwo im źre. Żywność poniżej wszelkiej krytyki: licha i niedostateczna co do ilości. Wywołuje to choroby jelit i żołądka. „Polityczni” pozostają przez dłuższy czas razem z pospolitymi zbrodniarzami, zanim się ich rozdzieli. Chłopi, robotnicy, „opozycjoniści” komunistyczni, eudzoimicy i t. p., to wszystko „zbrodniarze” sowieccy... polityczni.

Dwa razy na miesiąc transportuje się całe oddziały więźniów do Kemji i na wyspy Sołowieckie. Oddziały te są tak liczne, że często ostatnich wchodzących do wagonów zesłańców agencji czekki wypychają do nich kolbami.

18.000 „obywateli” Rosji dziesiętnej rozmyśla nad swym położeniem w Kemji, 27.000 zaś na wyspach Sołowieckich,

które „pospolicci” zesłańcy dla okropności pobytu tam nazwali

*czzerwonym Sachalinem.*

Między politycznymi, odsiadującymi karę bądź za „socjalizm”, za strejk rolny, za „trockizm” i t. d. znajduje się poeta Jarosławski, który przed około dwoma laty wyjechał zagranicę, potem „nawróciwszy się”, wrócił do kraju. Niedawno został uwieczniony i zesłany na trzy lata na wyspy Sołowieckie; żona zaś, kaleka, osiadła w Kemji, by być blisko męża.

Dalej jest w więzieniu

*grupa studentów chińskich,*

którzy kształcili się na moskiewskim uniwersytecie na agitatorów komunistycznych. Rektor Radek zapewniał ich, że Sowiety nigdy nie zdradzą sprawy komunizmu w Chinach. W krytycznych dniach rewolucji chińskiej urządzili oni na ulicach Moskwy demonstracje z pochodem przeciw polityce sowieckiej w Chinach, a za poparciem chińskiej rewolucji. Z tego powodu cała ta grupa dostała się do Butyrek, gdzie od szeregu miesięcy znajduje się bez pomocy i rady. Ciekawe jest, że wśród tej młodzieży znajduje się także syn Czangkaiczeka, młody komunist, który przed rokiem piętnował ojca swego publicznie jako zdrajcę rewolucji i Rosję nazwał swoją drugą ojczyzną.

*Trzech Niemców, komunistów, przybyłych do Rosji, aby pomagać przy „budowie socjalizmu w pierwszej republice świata”, siedzi w Butyrkach*

bądź za „szpiegostwo”, bądź za inne sprawy, przeważnie bez oskarżenia, śledztwa i sądu.

Straszny widok przedstawiają więźniowie, skazani z t. zw. procesie szachtowskim, szczególnie jeden z koronnych świadków prokuratorji Baszkjin. — Ludzie, którzy z tymi oskarżonymi byli razem zamknięci, opowiadają o torturach wprost, jakimi agenci GPU wydobywać usiłowali zeznania. Najsilniejsi, najodważniejsi zalamywali się, gdy prowadząc ich rzekomo na śmierć, na rozstrzelanie, wkładano im na twarz *śmiertelną maskę.*

### Z Teatru.

#### Jedna jedyna noc.

Operetka w 3 aktach L. Jakobsona i R. Österreicherera. — Tłumaczenie Andy Kitschman i M. Marka. Muzyka Roberta Stolza. — Reżyserja Filipa Kuligowskiego.

Bajeczna operetka, (myślę o muzyce!), która uwzięła się, aby zrobić konkurencję rewji. Gdyby nie muzyka śliczna, harmonijna i wnikająca w głąb duszy, możnaby myśleć, że Stolz uwzięł się, aby się doszczętnie skompromitować, dzięki swoim libretom. Panowie ci, zrobili na spółkę kryminał sentymentalno - ekliwy, który ma tyle wspólnego z przepiękną muzyką, co Stolz z librettem.

Całość — pierwszorzędna! Musimy się jednak zgodzić, że gdyby nie reżyserja Kuligowskiego i balet Faliszewskiego, to z libretta zostałyby watek, wystarczający na małe kłębki i dychawicze revue, mające pretensje do „überbrettl” in Krotoschin. Pierwszy raz Lwów się przekonał, jak można wystawić operetkę bez szkieletu, bez treści i bez konstrukcji, jakiej nawet wymaga najłżejsza operetka, w ramach europejskich. Nie dziwić się, jeśli prowincjonalne szmiry operetkowo-kabaretowe biorą we Lwowie w łeb, jeśli Lwów potrafi wystawić operetkę, która staje się rewelacją, jakiej cała Polska nie zna.

Z niemrawego, lichego i bez treści libretta, potrafili majstrzy w rodzaju Balka, Kuligowskiego, Stahla i Faliszewskiego wydobyć maximum piękna, uroku i sensu.

Siedzi sobie teły widz i cieszy się lokalną radością, że trafił na tak zdolnych chłopów, którzy zagranicą mogliby stać się chlubą wielkich i pierwszorzędnych teatrów.

Obecni Dyrektorowie, to zwyczajnie warjaty.

Ta maska, to ostatnia „zdobycz techniki” mordowni GPU. Nie potrzeba skazańcowi z taką maską, oczu zawiązywać, strzela się do maski.

W Butyrkach siedzi również jeden z dowódców armji czerwonej, trockista Maraczowski za założenie tajnej drukarni, celem drukowania ulotek i materiałów trockistów. Miał on rzucić urzędnikowi Czeki oba swe orderzy „czerwonego sztandaru” w twarz, które otrzymał w dowód swych zasług militarnych.

Autor artykułu wymienia cały szereg okrucieństw, dokonywanych w więzieniach prowincjonalnych, stołecznych i na zesłaniach na skazańcach, to też mnożą się tam samobójstwa coraz bardziej.

Tak wygląda „wolność” pod czerwonym caratem, który obalił białego cara.

### W sprawie ochrony mniejszości narodowych.

M. I. Socjalistyczna partja Jugosławiji zwróciła się do Socjalnej demokracji Austrii z prośbą o przesłanie mniejszościom narodowym partji socjalistycznych Jugosławiji, Węgier i Bułgarii austriackiego projektu ustawy szkolnej o organizacji szkolnictwa dla mniejszości narol. i o zwołanie jak najszybciej wspólnej konferencji dla tych partyj. Konferencja ta miałaby wypracować na podstawie projektu austriackiego wspólny program dla tych czterech partyj.

### FIASKO KONFERENCJI LUGANSKICH DLA NIEMIEC.

BERLIN, 14. 12. (AW.). Cała prasa tutejsza stwierdza fiasko konferencji lugańskich dla Niemiec. Podkreślany jest brak rezultatu rozmów Stresemanna z Briandem i Chamberlainem.

### AUSTRALJA OGRANICZA LICZBĘ IMIGRANTÓW.

Władze australijskie wydały zarządzenie, mające na celu ograniczenie imigracji przez wprowadzenie kwot imigracyjnych dla poszczególnych krajów. Wyznaczona dla Polski kwota wynosi 300 osób rocznie czyli 25 miesięcznie. Kwota na rok bieżący została już wyczerpana.

Wkładają w wystawę operetki bająnskie sumy i cieszą się, jak małe dzieci, że Lwowowi mogą zaimponować. Czy Lwów tego wart?... Może!...

Gdybym chciał chwalić — chwaliłbym wszystkich w czambuł. Nie zrobię jednak tego, bo zrobiłaby się z tego recenzja in plus, której uniknąć pragnę.

Jedno jest pewne: P. Ryłska w roli Korolewnej, miała swój szczęśliwy dzień, a raczej wieczór. Spiewała przepięknie i grała, jak Korabianka, pani Korabianka zaś spiewała jak Korabianka, i grała jak to Ona tylko potrafi.

Kuligowski stworzył kreację, której nie powstydziliby się autentyczny Toni Grisander, któremu Stolz napisał muzykę, że palce lizać.

Czemu p. Kopeczyński uchałteryzował się na gościa, który uciekł z więzienia z Grudziądza? Nie wiem! A dalej: Czemu, po pięknym duecie Ryłska-Korabianka w akcie I-szym, obie panie wychodzą ze sceny i znikają za drzwiami łazienki? Dlaczego p. Cizin jest Patem i Lotem a p. Bykowski Patachonem i sobą?

To są małe tylko odchylenia od całości, faktycznie pięknej. Nie wiem ile tygodni Kuligowski reżyserował tę operetkę. Nie wiem, jak długo trwało przygotowanie techniczne i muzyczne. Mam wrażenie jednak, że suma wysiłków włożonych w tę operetkę, była imponująca.

Dla ludzi, którzy ciągle psioczą na Lwów, dla sceptyków i niedowiarków, jest wystawienie „Jednej jedynej nocy” uderzeniem w samą twarz.

Wystawiono cacko, którego nie powstydziliby się żadna scena europejska. Tyle tylko chciałem powiedzieć. Aha! — antrakty za długie, a kapelmistrz za krótki.

„Jedna jedyna noc” — to operetka, jakiej, pomimo lichego libretta, Lwów dawno nie widział i tak szybko znowu nie zobaczy.

(w. r.).

## Sprawa polsko - litewska na posiedzeniu Ligi Narodów.

LUGANO, 14. 12. (PAT.). Szwajc. Agencja Telegr. podaje: Na piątkowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się w dalszym ciągu sporem polsko-litewskim. Ambasador Quinonez de Leon przedstawił nowe sprawozdanie, które wychodziło ze stwierdzenia, że pomiędzy obu rządami istnieje stan pokoju i że Polska uroczyście wyraziła gotowość całkowitego uszanowania niepodległości Litwy. Sprawozdanie wskazuje na międzynarodowe zobowiązania państw w sprawie utrzymania międzynarodowej komunikacji. Rada Ligi proszona jest o polecenie komisji doradczej do spraw komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów opracowania sprawozdania o stosunkach komunikacyjnych w tej części Europy w interesie komunikacji międzynarodowej.

Po sprawozdawcy zabrał głos Waldemaras, oświadczył, że w zasadzie nie jest przeciwny propozycji dotyczącej ewentualnego powołania ta-

kiej komisji. W dalszym ciągu swego przemówienia Waldemaras zaznaczył, że Liga Nar. musi stwierdzić poważne niepowodzenie z tego względu, że dotychczas nie udało się jej naprowadzić krzywdy, jaką wyrządzono Litwie. W zakończeniu przemówienia Waldemaras wyraził swoją zgodę na drugą część rezolucji Quinonez de Leona w spra-

wie zbadania odpowiednich dokumentów przez przedstawicieli komisji doradczej do spraw komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów.

Przedstawiciel Polski minister Zaleski przyjął również sprawozdanie referenta, złożył jednak równocześnie krótkie oświadczenie, w myśl którego Polska przyjmując sprawozdanie zawierające ustęp, który mówi o polsko-litewskiej granicy administracyjnej, bynajmniej nie zrzeka się pełnych terytorjalnych swych praw.

## Liga Narodów jest zbyt powolna wobec Waldemarasa.

**Prasa paryska o sprawie polsko-litewskiej.**

PARYŻ, 14. 12. (Pat.). Wczorajsza prasa paryska obszernie omawia przebieg sprawy polsko-litewskiej na Lidze Narodów. „Victoir” podziwia cierpliwość Rady, zarzucając jej jednocześnie zbyt dużą powolność. Tę samego zdania jest „Populaire”, oficjalny organ partii socjalistycznej, który zaznacza, że Rada za swą

manję stałego odkładania spraw zawieszonych została ukarana i została skazana na wysłuchanie w ciągu trzech godzin mowy Waldemarasa. Lecz mały człowieczek kowieński wzbudził ostatecznie wstręt członków Rady, która zdobyła się na krok stanowczy, polecając ambasadorowi Hiszpanii przygotowanie raportu w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Ma ona nawet jakoby wystąpić na miejsce komisję w celu przeprowadzenia ankiety. Rada powinna nareszcie nakazać rozstrzygnięcie sporu, w przeciwnym bowiem razie zmuszona będzie wysłuchać nowej mowy Waldemarasa na przyszłej swej sesji. „L’Euvre” zaznacza że wystarczyła obecność Waldemarasa, aby nadać dyskusji nieodpowiedni ton. Niewłaściwe jego żarty są możliwe chyba tylko przy stole restauracyjnym, ale nie przed takim poważnym aeropagiem, który miał tego dość.

## Lewica Sejmu niema zaufania do min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 14. 12. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos wiceminister Wysocki, oświadczył na wstępie, że osobiście studiował każdą pozycję przedłożonego preliminarza z punktu widzenia oszczędności i apeluje do komisji, aby nie czyniła żadnych skreśleń. Następnie wiceminister w dłuższym wywodzie omawia poszczególne pozycje budżetu i wypowiada się co do poszczególnych poprawek, zgłoszonych w komisji. Po przemówieniu sprawozdawcy posła Kościarkowskiego przystąpiono do głosowania.

Poseł Wyrzykowski w imieniu Wyzwolenia, poseł Dobroch w imieniu Str. Chł. i poseł Diamand w imieniu P. P. S. oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania w drugim czytaniu. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki posła Korneckiego.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Przemawiali poseł Lucki (Ukr.), Czernicki (Str. Chł.), który oświadczył imieniem klubu, że do min. Meysztowicza niema zaufania.

Poseł Bittner (Ch. D.) stwierdził, że min. Meysztowicz jest odpowiedzialny za dekret o sądach powszechnych, który podważa niezależność sądów.

Następnie zabrał głos min. Meysztowicz, który udzielał wyjaśnień.

Na tem dyskusję wyczerpano. Głosowanie odbędzie się we wtorek.

## Śmiertelne zaczadzenie 5-letniego dziecka.

GRUZIĄDZ, 14. 12. (Pat.). W dniu wczorajszym w jednej z wsi tuż pod Gruziadem wydarzył się tragiczny wypadek, w którym straciło życie 5 dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Mianowicie gospodarz Widomski wraz z żoną wyjechał za interesami do sąsiedniej wsi, pozostawiając w domu dzieci w zamkniętym pokoju. W pokoju tym przedtem napalono w żelaznym piecyku. Kiedy w dwie godziny później Widomscy powrócili do domu, nie mogli się dostać do

wnętrza. Wobec tego wybili okno, przez które zaczął się wydobywać ostry zapach gazu. Po wejściu do pokoju Widomscy zostali wszystkie dzieci martwe. — Mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich nie udało się żadnego z nich przywrócić do życia. Powodem tragicznego wypadku była zła oprawa rury pieca żelaznego. Wypadek ten wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

## Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe  
nagniotki i zgrubiałe naskórki.

**Skład i wyrób:**

**Apteka M. Ettingera**  
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

**STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.**

LONDYN, 14. 12. (PAT.). Biuletyn ranny o stanie zdrowia króla Jerzego głosi, że stwierdzone wczoraj wczorem lekkie polepszenie się stanu zdrowia króla utrzymuje się w dalszym ciągu.

—o—

## Nowa afera przemycania broni do Węgier.

WIENIEN, 14. 12. (AW.). Dzienniki tutejsze informują, że na jednej z łodzi towarowych Towarzystwa Żeglugi parowej na Dunaju wykryto 7 skrzyń z częściami składowymi karabinów maszynowych, które miały odejść do Budapesztu. Przesyłka ta została fałszywie zdeklarowana. Adresem jej jest jedna z firm budapesztańskich, nadawcą zaś była firma specjalna Józef Popper.

W rezultacie tego sensacyjnego odkrycia wro-

zono dochodzenia policyjne, zaś na całą przesyłkę położono areszt. Dochodzenia wykazały, że firma Popper niema nic wspólnego z tą aferą, oraz, że firmy tej nadużył jeden z jej prokurentów.

Cała sprawa nie została jeszcze dotychczas wyjaśniona, nie ulega jednak wątpliwości, że ma się tu do czynienia z wypadkiem przemycania broni.

—o—

## Wielkie zwycięstwo wyborcze partii chłopskiej w Rumunii.

BUKARESZT, 14. 12. (Pat.). Obliczenie wyborów do izby deputowanych dokonywane w ministerstwie spraw wewnętrznych trwało do godziny 1 w nocy. Wyniki te są następujące: partja narodowo-chłopska będzie miała w izbie 330 posłów, liberalowie 12, partja Jorgi i Averescu 4, par-

tja Lupu 4. Z list rządowych socjaliści otrzymali mandatów 4, partja węgierska uzyskała 6 mandatów, czyli 6'60 proc. ogólnej liczby posłów a w trzech departamentach nawet absolutną większość, i wprowadzi ona do izby 16 posłów.

—o—

### SPRAWY EMIGRACJI ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI.

WARSZAWA, 14. 12. (PAT.). Zgodnie z konwencją polsko-francuską z dnia 3 września 1919, dotyczącą emigracji, zwołaną zostanie w Paryżu na dzień 17 grudnia br. komisja doradcza, która obradować będzie w sprawach związanych z rekrutacją robotników polskich do Francji oraz ich pobytem w tym kraju.

—o—

### KATASTROFA W KOPALNI.

GELESENKIRCHEN, 14. 12. (Pat.). Na skutek zawalenia się sklepienia w kopalni, zginęło kilku górników. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 2 trupy.

—o—

### NAKAZ ARESZTOWANIA B. MINISTRA FRANC.

PARYŻ, 14. 12. (Pat.). Został wydany nakaz aresztowania b. ministra Klotza. Zostanie on tymczasem w pewnym sanatorium pod nadzorem policji aż do nowych zarządzeń.

### KARTEL CYNKOWY OGRANICZA PRODUKCJĘ.

WARSZAWA, 14. 12. (AW.). „Kurjer Czerwony” donosi z Katowic, że wedle wiadomości nadeszłych z Brukseli europejski kartel cynkowy, odnowiony w 1929 postanowił w roku przyszłym ograniczyć produkcję o 10 proc. Dotknie to zwłaszcza cynkowni Harrimanna na Górnym Śląsku, które pod względem produkcji zajmuje drugie miejsce w Europie.

### Nocna strzelanina pomiędzy pollejantem a włamywaczami.

Wczoraj po godzinie 10-tej w nocy, post. Stanisław Szewczuk, patrolując ul. Błonna, zauważył kilku osobników, którzy wynosili towary z magazynu firmy spożywczej „Artuss” i składali na auto, stojące w ul. Krótkiej, której latarnie nie były oświetlone. Na widok policjanta nieponie rzucili się do ucieczki w kierunku ul. Kr. Leszczyńskiego, porzucając łup w drodze.

Nie uległo wątpliwości, że byli to złodzieje. Szewczuk strzelił za uciekającymi, lecz chybił. Po strzale rewolwer się zaciął. Posterunkowy został jednak przytrzymać jednego z włamywaczy, Wojciecha Pępka, którego nabiegł na odgłos strzału post. Jan Szaleń odstawił do komisariatu.

Szewczuk wrócił następnie na miejsce włamania i w tej chwili strzelił dwukrotnie do niego jeden z opryszków, ukryty za komórką. Policjant w odpowiedzi strzelił również dwukrotnie do złodzieja, ten jednak zrezygnował z dalszej strzelaniny i zbiegł w kierunku ul. Kordeckiego. Szewczuk zmuszony był zrezygnować z pościgu, gdyż rewolwer jego ponownie się zaciął. Udał się następnie do mieszkania zarządcy tej firmy Michała Neumana i powiadomił go o „wizycie” włamywaczy.

W ciągu dnia odszukata policja zbiegłych kolegów Pępka. Byli to: Sobolewski, Durbak, i Jasiński wielokrotnie karani za kradzieże. Osadzono ich w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

## Nieludzki wyzysk obszarnika.

Pismo nasze zajmowało się już postępowaniem p. Marcina Horowitza, obszarnika, właściciela Lubyczy, wobec zatrudnionej u niego służby. Obecnie otrzymujemy następujące pismo, świadczące o straszliwych wprost warunkach, w jakich żyją biali niewolnicy p. Horowitza:

„Fornale mieszka u p. Horowitza w chlewach Fornal otrzymuje mieszkanie 1-izbowe, bez podłogi, o ścianach dziurawych, zgnilych. Nie też dziwnego, że w izbach tych wprost roi się od wszelkiego robactwa i szczurów. Dookoła tych mieszkań rozmieszczone są chlewy, tak, że gnój leży przed każdą izbą.

Fornale otrzymują jako ogród po pół morga piasku jałowego, tak, że nawet nie wykopali zasadzonego nasienia, które obszarnik teraz bez litości odbiera od tych, którym takowe na wiosnę na nasienie pożyczł (Tokarz, Jarema, Ziolkowski i inni).

Czeladź fornala zmusza się do chodzenia codziennie na robotę od godz. 6 rano, w zamian za co p. Horowitz przyrzeka jako premię po 17 kg. żyta za przepracowanych 20 dni w miesiącu, natomiast ekonom ma polecenie, by nikogo z czeladzi w dwudziestym dniu nie przyjął do pracy, gdyż wedle twierdzenia obszarnika ma tenże obowiązek dać premię za 20 dni pracy w miesiącu i w ten sposób omija p. Horowitz wykonanie obietnicy (Julka Macalko, Różia Ziolkowska, Nastka Kowalczyk i Anna Majdan).

W fabryce konserw, należącej do wymienionego obszarnika, pracują małoletnie

dziewczeta i dzieci od godz. 7 rano, do godz. 11-tej w nocy za płacą 1.20 zł. Wszystko to dzieje się pod okiem P. P. Jednak obszarnikowi nie się nie stanie, gdyż on jest wszechwładny i wie, gdzie się wszędzie drzwi otwierają.

Szkoda, że Pan Inspektor pracy w czasie swego pobytu w Lubyczy nie zaglądnął do mieszkań fornalskich i nie przypatrzył się ichędzy.

W. T.

## Wiluś II. — „rex”.

M. I. Poseł do holenderskiej Izby, tow. **Vliegen** opowiedział w formie interpelacji, że ex-kaiser Wilhelm II, wysłał do bawarskiego pułku telegram, w którym pułk ten nazwał „swój pułkiem”. Vliegen zaznaczył, że ten wybryk Wilhelma jest niedopuszczalny i obraża najprymitywniejsze zasady politycznego taktu.

Minister odpowiadał, że były kaiser **pomylił się o czterdzieści lat w swojej rachubie**. Nie obawia się zresztą żadnych trudności z powodu tego oświadczenia.

—o—

## Kandydatka na zakonnicę - amatorką cudzych klejnotów i łaźienki.

Walenty Jakubowski, właściciel pracowni pozłotniczej, przy ul. Zimorowicza, pracując całe życie w błyszczącym się złoście, prawem kontrastu lubi perły o zimnym i bładym połysku. Dając upust swym upodobaniom, kupił żonie naszyjnik z perel, wartości 3.500 zł., branzoletę z perel, wartości 1.000 zł., następnie dwa sznurki perełek, wartości 600 zł., oraz inne klejnoty.

Z końcem października b. r. trafił się mu skarb prawdziwy, w postaci dziewczyny do wszystkiego. Wprawdzie „poszturkajło” to liczyło 10 lat, zapewniała jednak, że służyła u SS. Sercanek, Felicjanek i św. Wincenciego a Paulo.

W czasach obecnych, gdy wiele narybku na służących, zamiast jać się pracy, wa-

lesa się w „asystencji alfonsów” po zakazanych ulicach miasta, lub też wiele złodziejek gra rolę służących, kobieta, mająca za soba pobyt w towarzystwie zakonnic, jest cennym nabytkiem dla tych, co obawiają się kradzieży domowych.

To też p. Jakubowski przyjął kobietę tę skwapliwie do służby, schowawszy świadectwo jej i legitymację osobistą w szafie.

Z początku zachowywała się ona ku zupełnemu zadowoleniu służbodawcy. Cicha i potulna zdobyła zaufanie również swej pani.

Po kilku dniach nagle postawiła się ókonkiem i oznajmiła p. Jakubowskiej, że nie chce tam mieszkać, gdzie nie ma łaźienki. Nie słuchając perswazji, czempredzej wyznosiła się bez pożegnania. Jakubowski zdziwił się niemal, iż małe to, niepozorne i zaniedbane stworzenie tak wielce dba o kulturę ciała i tęskni za łaźienką. Młokontentka bowiem nie odznaczała się ani urodą, ani zbytńiem ochędostwem.

No, cóż — pomyślał, — widocznie takie już czasy nastały. — Tknięty jednak złem przecuciem, zaglądnął do kasety, gdzie były klejnoty żony.

O rety! — Była ona pusta. Ani perel, ani różańca, wartości 50 zł., ani złotego zegarka, który kosztował 250 zł. Wszystko znikło jak kamfora.

Nie tylko jednak przepadły mu kosztowności. Przebiegła złodziejka skradła również swe dokumenty, tusząc, że służbodawca zapomniał jej nazwisko. Przeliczyła się jednak Poszkodowany niezwłocznie udał się do policji, gdzie zeznał, że niejaka Anna Durek popełniła kradzież.

Na drugi dzień nastąpiła konfrontacja poszkodowanego ze złodziejką.

— Na Boga, cożeś mi wyrządziła, kobieto! — zawołał p. Jakubowski.

— Co mi pan wydziwiał i porządną kobietę posadza o kradzież — odburknęła Aniela.

— Zobaczymy — zawyrokował referent policyjny i zarządził rewizję osobistą.

W „galkankach” przytrzymanej ku zadowoleniu p. Jakubowskiego znaleziono różaniec i zegarek. Perły przepadły jednak jak kamień w wodę.

Wczoraj stanęła Durek przed wyrokującym trybunałem, przyczem zapewniała prze wodniczącego, że jest niewinna jak nowonarodzone jagnię.

— Zaraz, gdy będę uwolniona, pójde do klasztoru SS. Sercanek. One czekają na mnie.

Obronca jej, dr. Bromberg, poparł obronę osobliwej tej kandydatki na zakonnicę. Ostatecznie trybunał skazał spryciarke na 4 miesiące więzienia.

Pobyt w Brygidkach zapewne przygotował ją należycie do nowicjatu klasztornego.

## REWIZJA STATUTU TRYBUNAŁU HASKIEGO.

LUGANO, 14. 12. (PAT.). Na prywatnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów postanowiono powołać komisję złożoną z prawników, której zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy rewizji statutu Trybunału Haskiego. W skład komisji powołano Rundsteina, Fromageota i Gausa.

## Niedola pogorzalców i bezrobotnych w Synowódzku wyżnem.

W związku z zamieszczoną onegdaj w naszym piśmie notatką w sprawie pogorzalców w Synowódzku wyżnem należy dla wyjaśnienia sprawy stwierdzić, że robotnicy ei, którzy wskutek pożaru pozawieni zostali niedawno dachu nad głową, są już od dłuższego czasu wskutek zamknięcia tartaku przez nową firmę „Godula” pozbawieni pracy i

**walczą się najczęściej o głód i chłódzie beczynnymie.**

I jakkolwiek jest to element bezwarunkowo państwowo twórczy, niestety głód i brak pracy nie mogą go umoralniać.

Ze swej strony Związek zawodowy robotników drzewnych i Komitet P. P. S. w Skolem poczynił wszystko, by przekonać kompetentne Wła-

dze administracyjne o państwowej wprost potrzebie uruchomienia tartaku „Godula” w Synowódzku wyżnem. — Cóż? Kiedy zainteresowana firma „Godula” przeciwstawiła ze swej strony więcej widocznie przekonujące argumenty i

**wywozi nadal surowiec polski za granicę, pozhawiając robotnika naszego pracy.**

Kwestję tych argumentów „Goduli” pilnie śledzimy i w odpowiednim momencie publicznie je poruszemy. Na koniec zaś wracając do sprawy pogorzalców, musimy lojalnie stwierdzić, że w sprawie tej Starostwo w Skolem poczyniło ze swej strony wszystko, by niedoli tych ludzi użyć, udzielając im zapomogi, i rozmieściło ich pośród innych mieszkańców wsi.

## Wystawa Pracy Kobiet.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, będzie poza wytwórczością w formie ekspozycji, zawierać także materiały do pracy kobiet znaczenia historycznego.

Zwłaszcza dwa działy historyczne pracy kobiet mają dla kobiet lwowskich duże znaczenie: udział kobiet w **walkach o niepodległość** od roku 1863 i drugi: udział kobiet w **pracy społecznej, politycznej i w walce o równouprawnienie**. Obie kategorie prac, skupiały we Lwowie i Małopolsce, liczne zastępy kobiet. **Życiorysy** wybitnych tych pracownic, **fotografie** ich, **wycawnictwa i pamiętniki** dotyczące tych prac trzeba będzie skompletować, opracować i w odpowiedniej formie udostępnić.

Lwowski Komitet Wystawy zaprasza wszystkie Stowarzyszenia kobiece do współpracy.

Dnia 19. grudnia (sroga) o godz. 18 (6 pop.) odbędzie się w sali sesyjnej Województwa **zebranie**, na które Komitet Wykonawczy Wystawy zaprasza wszystkie **Przewodniczące Stowarzyszeń Kobiecych, oraz ich Delegatki**.

Ważność sprawy powinna być najlepszą zachętą do współpracy.

## 300 000 niewidomych w Rosji sow.

Ilość niewidomych w Rosji jest stosunkowo daleko większa, niż w innych państwach. Zjawisko to objaśnić sobie można tem, że w Rosji już z dawien dawna panuje groźna choroba oczu, trachoma, pociągająca za sobą często utra-

tę wzroku. Według statystyki, pochodzącej z roku 1886, było wówczas w Rosji około 190.000 niewidomych.

Statystyka z roku 1897 wykazuje w Rosji już 250.000 ślepych, przyczem stwierdzono, że najwięcej stosunkowo niewidomych miały narody pochodzenia mongolsko-fińskiego (tak np. u Czuiwasów przypadło 100 ślepych na każdym 1000 mieszkańców, u Jakutów 1 ślepy na 14 mieszkańców).

Według spisu ludności z roku 1913 było w Rosji wówczas 320 tysięcy niewidomych. W chwili obecnej, według obliczeń prowizorycznych, liczba ta nie wykazuje w porównaniu z liczbą z roku 1913 zbyt wielkiej różnicy, tak że przypuszczalnie jest w Rosji dzisiejszej około 300.000 niewidomych.

## Org. Mł. Rob. T. U. R.

Konferencja Okręgowa Lwowskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. odędzie się w **niedzielę**, dnia 16-go grudnia br. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Rynek 8 l. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat polityczny.
2. Sprawozdanie ustępującego Komitetu Wyk.
3. Wybór nowego Komitetu Wyk.
4. Wnioski i interpelacje.

Towarzyszy delegatów i członków Komitetu Wykonawczego uprasza się o **punktualne przybycie**.

Za Komitet Wykonawczy:

**Haduch Władysław**  
sekretarz.

**Ockman Jan**  
przew.

Papiery, księgi handlowe, teczki, registry i wszelkie przybory biurowe poleca  
Lwów, ul. Akademicka 1. 8, telefon 48 74.

**SARMACJA**

## Męczeńska śmierć 5-letniej Matyldy Stodolak.

Tragedja nieślubnego dziecka.

W Wiedniu toczy się przed sądem przysięgłych proces przeciw małżonkom Halaksom o zamordowanie nieślubnego dziecka Halaksowej, pięcioletniej Matyldy Stodolak.

Proces ten poruszył niesłychanie opinię publiczną Wiednia. Sala sądowa wypełniona jest po brzegi publicznością, która w toku rozprawy wyraża ostro swoje oburzenie obojgu sprawcom morderstwa.

To tej ohydnej zbrodni jest następujące: Antonina Stodolak utrzymywała siostrzenicę miłosny z Karolem Jerżabkiem, który popełnił samobójstwo w jej obecności, strzelając przedtem do niej w chęci pozbawienia jej życia. Wymieniona była podówczas w 4-tym miesiącu ciąży. Zamach na jej życie popełnił kochanek jej powodowany słuszną czy niesłuszną zazdrością.

Gdy owoc tego stosunku, mała Matylda, przyszła na świat odała ją matka do swej macochy na wychowanie. Dziecko rozwijało się pięknie, a matka jego wyszła za mąż za Halaksę.

Po fakcie tym, gdy była już matką drugiego dziecka i przestała żyć na utrzymanie małej Matyldy, macocha oddała jej dziecko z powrotem.

Teraz rozpoczęła się istna **martyrologja małej dziewczynki**. Nieludzka matka wraz z ojczymem **głodzili i katowali biedne dziecko**, wzbudzając wśród sąsiadów powszechne oburzenie.

W toku procesu wyszło z zeznań świadków na jaw, że Antonina Halaksa opierała się odtrącaniu dziecka do ogródka dziecięcego, że małą biła bez miłosierdzia, bagaża lekarskie przedsięwzięte

na skutek doniesień do władz opiekuńczych wykazywały na ciele dziecka **sińce, złamanie ręki** i t. d. Dziecko przesłuchiwało w obecności rodziców, naturalnie, że w obawie przed nowymi przesładowaniami dawało wyuczone odpowiedzi. Rękę podobno złamała pałając na schodach...

Jedną z sąsiadek opowiada, jak głodzono dziecko. Widziała, gdy pewnego razu „czuła“ matka wydarła jej kawałek chleba z rąk. Widziała Matyldę **kilkakrotnie przywiązaną do jakiegoś sprzęta jak psa lańcuchowego**. Dziewczynka sypiała **na zgnitym sienniku**, za nakrycie służył jej jakiś łachman stary.

## Dyfterja i tyfus plamisty we Lwowie i Małopolsce wsch.

W dniu wczorajszym odbyło się w Wydziale Zdrowia Województwa pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Dr. Mikołajskiego **Szczepana konferencja w sprawie dyfterji i tyfusu plamistego**, w której uczestniczyli oprócz przewodniczącego, Doc. Dr. Gąsiorowski, Kierownik filii Państwowego Zakładu Higjeny, Dr. Doliński, Naczelnik lekarz miejski, Dr. Damm, referent chorób zakaźnych w Miejsk. Urzędzie Zarowia, Doc. Dr. Progulski, w zastępstwie Dyrektora Kliniki chorób dzieci, Dr. Parecki inspektor lekarski, Dr. Gacal sekundarjusz w Pawilonach dla chorób zakaźnych w zastępstwie prymarjusza.

Na podstawie szczegółowych danych przedłożonych przez przewodniczącego i Dr. Pareckiego

„Nie może spać z nami w łóżku bo jest nieporządna” — tłumaczyła się Halaksowa, nie troszcząc się jaka to choroba spowodowała ten objaw.

Natomiast drugie dziecko jej i jej obecnego męża traktowali dobrze i żywili jak się należy.

Krytycznej nocy, gdy Halaksa wrócił z knajpy i cisza zalegała dom cały, posłyszala najbliższa sąsiadka ciężki stukot w mieszkaniu Halaksów, następnie jęki i rzęzenia, wreszcie cisza...

Mimo obciążających zeznań świadków i to nawet najbliższej rodziny Halaksowej, oboje oskarżeni wypierają się winy, mówiąc, że mała dostała kurczów żołądkowych, wśród których zmarła.

Obdukcja zwłok wykazała natomiast

**złamanie kręgosłupa, szczęki,**

liczne sińce oraz ogólne wycieńczenie skutkiem wygłodzenia.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Jana Halaksę na 14 lat a Antoninę Halaksę, potworną matkę Matyldy na 8 lat ciężkiego obostrzonego więzienia.

— o —

dla całego Województwa i przez Dr. Damm dla miasta Lwowa, stwierdziła Konferencja, że **dyfterja w województwie lwowskim, a w szczególności w mieście Lwowie, nie występuje w postaci epidemji**,

lecz w rozsianych poszczególnych przypadkach, lecz liczba zachorowań na dyfterję w roku bieżącym nie jest większą, niż w roku poprzednim że jednak w ostatnich tygodniach choroba ta ma przebieg **złosiwy**, a publiczność nie dość wczesnie wzywa pomocy lekarskiej, wskutek czego

**śmiertelność jest dość znaczna.**

Konferencja uprosiła Doc. Dr. Progulskiego, aby w porozumieniu z Lwowskim Towarzystwem Higjicznym wypłosił w najbliższym czasie odczyt o dyfterji.

Co do tyfusu plamistego w Województwie lwowskim okazał Dr. Mikołajewski wykresy epidemiczne za ostatnich 6 lat, które dowodzą, że częstość zachorowań na tyfus plamisty w tym okresie znakomicie zmalała. We Lwowie zachorowania na tyfus plamisty są bardzo rzadkie i zwyczaj z prowincji przeniesione.

Obecnie przebywamy

**falę nasilenia epidemji**,

która w pewnych powiatach (Mościska, Rawa Ruska, Jaworów) co roku się powtarza.

Konferencja omówiła szczegółowo,

**zarządzenia zapobiegawcze**,

które już wydano i które nadal stosować należy, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje **organizowanie kolonii epidemicznych** kosztem powiatów i przy pomocy Rządu.

## Włamanie kasowe w Tarnopolu.

W nocy z 8. na 9. grudnia dokonano włamania kasowego w kancelarji notariusza dr. Filipczaka w Tarnopolu w pasażu Adlera 1. 3, skąd skradziono gotówkę 2.980 zł. 15 gr. i 135 dol. 50 cent. Dr. Filipczak zamieszkuje przy ul. Puntsczertha 53. Sprawca podrobionym kluczem otworzył główną bramę w kamienicy, poczem przeszedł bez przeszkód przez 2 pokoje, które nie były zamknięte do trzeciego, gdzie znajdowała się kasa ogniotwała z zamkiem starego systemu zamknięta na t. zw. „Sztecher”. Sprawca otworzył kasę sztecherem lub podobnym przyrządem, poczem wyjął znajdującą się w kasie kasetkę, podważył dno dłutem i tym sposobem wyjął całą gotówkę.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że powyższej kradzieży dokonał Jerzy Szandryn z Kalisza. Wymieniony bawąc kilka miesięcy w Trembowli ożenił się tam z Rozalją Tarnopolską, która przedtem służyła w tej kamienicy, gdzie mieściła się kancelarja dr. Filipczaka. Po ślubie Szandryn ze swoją żoną przyjechał do Tarnopola i zamieszkał u dozorczynie Marji Górniak w pasażu Adlera 1. 3. — Po dokonaniu kradzieży Szandryn zbiegł w niewiadomym kierunku. Na skutek zarządzonej inwigilacji został on ujęty przez Wydział śledczy w Kaliszu i doprowadzony do Wydziału śledczego w Tarnopolu. Szandryn oraz jego żona Rozalja wraz z doniesieniem zostali przekazani Prokuraturze przy S. O. w Tarnopolu.

znaleźli się w kurytarzu — czy mogę panią prosić na chwilę?

Panna Oerzen zapytała, ściągając brwi:

— Teraz pani przychodzi?

— Mielśmy wczoraj po przedstawieniu próbę nocną. Niech pani pomyśli: Do trzeciej nad ranem. Byłam śmiertelnie zmęczona i dlatego udało mi się zaraz do najbliższego hotelu. Ale nie o tem chciałam mówić. Chciałabym się od pani dowiedzieć, czy wczoraj o dziewiątej wieczór był ktoś obcy u mnie?

— Obcy?

— Pani pozwoli — wtąpił się on do rozmowy — panna Oerzen pani nie rozumie. Pani pyta tak bałamutnie.

— O, proszę — zastrzegła się Wika podrażniona.

Ale już nic go powstrzymać nie zdołało.

— Chcielibyśmy wiedzieć — pytał — kto czekał tu wczoraj wieczór. Z ulicy ktoś widział, że światło się tu paliło.

— Nikt tu nie czekał — odpowiedziała panna Oerzen bezradnie.

Obrzydliwa ropucha — pomyślał — ja ją teraz złapię.

— Tu było światło, — które ktoś, poczuwając się widocznie do winy, zgasił — spierał się on. — To zostało stwierdzone bez najmniejszej wątpliwości.

— O dziewiątej godzinie? — zapytała panna

Oerzen ostrożnie. Możliwe. Około dziewiątej przygotowywałam łóżko w sypialni. Mogło być światło może przez dwie minuty.

— A czy pani nie wpadła właśnie wtedy na chwilę? — mówiła, zwracając się do Wiki. Ktoś wtedy silnie zadzwonił. Ale ja nie mam zwyczaju o tej porze otwierać. — bronila się przestraszona.

— Dziękujemy bardzo — rzekła Wika triumfując. To właśnie chcielibyśmy wiedzieć. I wyprowadziła uprzejmie z pokoju pannę Oerzen.

Wracając, szepnęła cicho i pojednawczo:

— No i cóż?

Nie odpowiedział nic — pewny był, że to są wykręty. Nakoniec wybuchnął:

— Ty mnie uważasz za durnia?

— Ależ ciebie trzeba by oddać do sanatorium!

— Ażebyś miała wolną rękę?

— Tak, abym mogła odetchnąć.

— I łajdaczyć się!

— Tak, chcę tobie, co mi się podoba.

— Strzeż się!

— Zrywam z tobą — natychmiast!

— Spróbuj! Odważ się!

— Mimo, że cię kocham — mówiła, staniając się — tylko siebie...

— Obłudnico! Dziewko! — brzmiała jego odpowiedź.

Koniec.

A. M. FREN.

## Zazdrość szaleje.

(Dokończenie).

Następnego ranka mina jego była jeszcze bardziej posępna.

— To co ci wczoraj zrobiłem, — rzekł — było mniej o dynarne niż głupie. Zwaltaś się na ziemię, musiałem cię więc zabrać a tymczasem ten gach miał najlepszą sposobność, aby się wycofać.

— Ależ nikogo nie było. Chodź już, bo się spóźnimy na próbę.

— Co? Ty obstajesz przy tem? A światło?

— Nie było żadnego światła. Zdawało ci się.

— To świetnie. Zechees w końcu we mnie wmówić, że byłem pijany!

— Proszę, chodźmy zaraz do mojego mieszkania. Do panny Oerzen. Niech ci głuptasku powie, czy ktoś na mnie czekał o dziewiątej.

Spóźnili się na próbę. Wrzając w nienawiści dosiebie usiłowali się razem do jej domu.

Ale już na schodach próbował pokornie ująć ją za rękę. Nie cofała swej ręki, myśląc: Czy spokój nie lepszy na wszelki wypadek? Zaraz musi się wszystko wyjaśnić. A zresztą kochamy się przecie...

— Panno Oerzen! zawołała Wika, gdy

# Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Tow. J. T. składa z okazji 10-lecia „Dziennika Ludowego“ zł. 52,90 na Fundusz prasowy  
Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 grudnia 1928 r.

**NOWO OTWARTY** Magazyn Pościeli R. Drzala, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kłnem „Apollo“  
połoca: Kółtry 18 zł. — Materace 30 zł. — przeróbka kółcer 6 zł., materaców 8 zł.

**ECHA WYBORÓW DO SEJMU.** Maks Haberman odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o zaburzenie spokoju publicznego. W czasie wyborów do Sejmu komuniści wydawali odezwy wyborcze, których nakładem figurował oskarżony. Na podstawie amnestji Haberman został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, bronił dr. Akser.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** 25-letnia Tusia Lidczak, zam. przy ul. Legjonów 1. 5, wczoraj usiłowała struć się przy pomocy benzyny. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. przepłukał jej żołądek i pozostawił ją w opiece domowej.

Do szpitala przywieziono mężczyznę, leżącego około 30 lat, który w bramie realności przy ul. Krakowskiej 1. 30 zastrzą się jodyną.

Powodów zamachów samobójczych nie zdołano narazie ustalić.

**FATALNE SKUTKI „MONOPOLKI“.** Wczoraj w nocy w ul. Legjonów dwóch amatorów „mocnej z silnią“ wszczęło awanturę i bójkę. Gdy odprowadzono ich do Komisariatu, okazało się, że byli to sekretarz sądu S. I. Andrzej Shiwa, oraz znany policji Teofil Filostał. Przytrzymano ich, aż do wyrzeźwienia się.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Nieszczęście chodziło w parze, mówi przysłowie. Trafność tego przysłowia doznał na sobie pomocnik handlowy Leon Weintraub. Wczoraj wieczór, Weintraub zamykając stórę sklepu, w realności przy ul. Kazimierzowskiej 7, zbit szybę wystawową, przyczem fatalnie zranił się w ramię. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

**KRWAWY PORACHUNKI.** Wczoraj w południe w kawiarni „Muzeum“ wywikła awantura i bójka pomiędzy tam bawiącymi gośćmi, przyczem 34-letni pośrednik handlowy, Nuchim Bergman, został zraniony nożem na twarzy. Udzielono mu pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

Wieczorem zgłosila się tam 58-letnia Rózia Karlen, wdowa, zam. przy ul. Bernsteina 1. 10, z raną na głowie. Po zaopatrzeniu, podała, że pobite ją sublokatorka, chcąc osiągnąć całe mieszkanie.

**KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Markusa Altschillera przy ul. Szpitalnej 1. 70, skąd skradli większą ilość garderoby i bielizny, wartości 2.052 zł.

Salomea Laterbach, wdowa po lekarzu, doniosła policji, że jacyś złodzieje dostali się do jej mieszkania przy ul. Krakowskiej 1. 11, skąd skradli fitro podbite szopami, wartości 3.000 zł. W tym samym czasie przytrzymano walęgającą się po kurytarzu tej realności niejaką Marję Majewską, karaną za kradzież. Osadzono ją w areszcie, jako podejrzaną o współudział w tej kradzieży.

Z mieszkania Markusa Schwarza przy ul. Wągowej 1. 9 skradziono 2 kapy zielone, 2 duże poszwy i chustkę zimową, łącznej wartości 440 zł.

W pracowni rursznikarskiej Bolesława Jankowskiego przy ul. Czarnieckiego 1. 2 skradziono ze szafy 5-cio strzałowy sztabler, będący własnością obszarnika Romana Potockiego.

Na szkodę Zofji Karpieńskiej, zam. przy ul. Jankówna Strzemię 1. 7 skradziono teczkę ze srebrnym monogramem Z. K., zawierającą 100 zł. gotówką i zegarek „Omega“ łącznej wartości 250 zł.

**CZYJE RZECZY?** W Wydziale śledczym P. P. przy ul. Kazimierzowskiej znajdują się następujące rzeczy, podejrzanego pochodzenia złożone w hitniejszym depozycie:

1 futro czarne, spód czarny, baran kołnierzy polkrymski, 1 koc czarny, 4 poszewki na poduszki białe, 1 wysp na poduszkę nowy, 2 kawałki firanek górnych, 1 para kałesonów nowych, dymka w paski, 2 pary skarpetek nowych popielatych, 4 prześcieradła, 1 prze-

ścieradło na kołdrę, monogram nadpruty, 2 nocne kaffianki damskie, 1 koszula męska biała stara ze znakiem firmy Skorzewski i Polakiewicz w Krakowie, 1 koszula damska nowa z monogramem I. L., 1 koszula damska nocna z rękawami i haftem, 1 poszewka na jasek z haftem, 1 fartuszek wyszywany, 1 ręcznik z czerwonymi brzegami i monogramem A. M., 1 ręcznik z frędzlami, 1 kawałek płótna szarego, 1 chusteczka do nosa z monogr. S. B., 8 różnych chusteczek do nosa, 1 serwetka z tarczami i koroną oraz monogr. I. W., 1 bluzka jedwabną ciemno bordowa, 1 szal gazowy cielisty stary, 2 serwetki od serwisu, 2 różne rękawiczki skórzane, 2 łyżki alpakowe, 3 łyżeczki metalowe, 1 ryneczka z pokrywką z białego metalu. — Rzeczy te można oglądać codziennie w godzinach między 8—15.

## Kronika z województwa Tarnopolskiego

**SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.** Dnia 7-go grudnia znaleziono na drodze w Pobużanach pow. Kamionka Str. zwłoki Emila Mikołajczaka, lat 22. Zachodzi podejrzenie morderstwa. Dochodzenia w toku.

**OFIARA PRACY.** Dnia 6. bm. Drozda Andrzej, lat 30 z Wołkowicz ad Borszczów w czasie przemiału zboża w młynie wodnym w Wołkowcach, został pochwycony przez śrubę od koła wodnego, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu. Winę w tym wypadku ponosi ożierzawca młyna Karasiewicz Albin, który zanędzał koło wodne odpowiednio zabezpieczyć.

**WŁAMANIE.** W nocy na 11-go bm. włamali się nieznanymi sprawcy przez włom w murze do sklepu bławatnego Moritza Safira w Brodach, skąd skradli towary tekstylne wartości około 2000 dolarów. P. P. w Złoczowie wysłała autobusem na miejsce psa policyjnego z wywiadowcą. Dochodzenia w toku.

**ZABITY W BÓJCE.** Kordyn Ludwik, lat 21, Sapyło Prokop, lat 25, Szcześciuk Piotr, lat 30, Szcześciuk Michał, lat 42 i Tomczuk Franciszek, lat 22, wszyscy z Kołodziejówki p. Skalał, pobili dotkliwie na ciele w czasie zabawy u Druczycyka Pawła w Kołodziejówce, Semenowa Iwana z Hodorocy, który wszczął z nimi bójkę. Sprawcy przebili wymienionemu brzuch, wskutek czego jeliłta wypłynęły. W drodze powrotnej ze szpitala powszech. w Skalałcu, Semenów zmarł. Wszyscy sprawcy zostali aresztowani i oddani sądowi powiatowemu w Skalałcu.

### PODZIĘKOWANIE.

Z okazji św. Mikołaja, przystąpiła znana we Lwowie firma Höflingera 80 worków bakali i cukrów dla rozdania pomiędzy sieroty, wychowujące się w Ochronie im. J. Piłsudskiego we Lwowie.

Za serdeczną opiekę i pamięć o biednych dzieciach, składa Zarząd Ochronki WP. Höflingierowi jak najserdeczniejsze podziękowanie.

## Literatura, nauka i sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, 15 grudnia o godz. 3 „Straszny Dwór“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15 grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc“.

Niedziela, 16 grudnia o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej“.

Niedziela, 16 grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

Poniedziałek, 17 grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc“.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, 15 grudnia o godz. 7.30 „Czy Anna jest Panna?“ — Występ Rewji Poznańskiej.

Niedziela, 15 godz. 4 popoł. „Czy Anna jest Panna“. Wyst. Rewji Pozn. Ceny znizone.

Niedziela, 16 godz. 7.30 wiecz. „Czy Anna jest Panna“. Pożegnalny występ Rewji Poznańskiej.

### REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 18 grudnia: Koncert oratoryjno-synagogałny. Wykonawca: J. Alter, tenor bohaterki.

### REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Sala „Domu Narodnego“, ul. Rutowskiego.

Sobota, godz. 3.30 popoł. „Kiedy szatan się śmieje“.

Sobota, godz. 8.15 wiecz.: „Myśł“.

**TEATR WIELKI.** Dziś o godz. 3.30 popołudniu dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, ukaże się St. Moniuszki „Straszny Dwór“, w wykonaniu pierwszorzędnych sił wokalnych naszej opery.

„PRZEBÓJEM“ REPERTUARU OPERETKOWEGO można nazwać najnowszą operetkę H. Stulza „Jedna jedyna noc“, którą dyrekcja Teatru Wielkiego wystawia z całym przepychem, dając jej pierwszorzędną reprezentację artystyczną, wspaniałe nowe dekoracje i kostjomy.

**WOBEK LICZNYCH DOMAGAŃ SIĘ Z PROWINCJI** dyrekcja Teatru Miejskiego daje wyjątkowo jeszcze raz w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 świetną tragi-farsę G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

„KLEJNOTY MADONNY“, wspaniała opera Wolfa-Ferrari'ego, której rewelacyjne wystawienie na scenie Teatru Wielkiego znalazło jednomyślny wyraz uznania wśród publiczności i prasy lwowskiej, ukaże się jutro w niedzielę poraż 5-ty.

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA REWJI POZNAŃSKIEJ** „Czy Anna jest Panna“ W SALI TEATRU MAŁEGO. Mimo sukcesu Rewja Poznańska w niedzielę dnia 16-go bm. kończy swą gościnę we Lwowie udając się do Krakowa.

**POPOŁUDNIOWKA NIEDZIELNA** w Teatrze Małym zapowiada się interesująco dla zwolenników tańca, piosenki i humoru. Wypełni ją występ REWJI POZNAŃSKIEJ w swym popisowym repertuarze „Czy Anna jest Panna“. Ceny miejsc na to przedstawienie znizone.

**DOM NARODNY.** Gościinne występy Idy Kamińskiej i Zygzenta Turkowa.

**PREMJERA „MYŚLI“** W DOMU NARODNYM została wczoraj entuzjastycznie przyjęta przez tłumnie zbraną publiczność. Sądząc po premierze sztuką ta stać się powinna sensacją artystyczną Lwowa.

Dziś 8.15 wieczór i dni następnych „Myśł“.

## Repertuar kin lwowskich.

**KOPERNIK:** Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje“.

**MARYSIENKA:** Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje“.

**COLOSSEUM:** „O czym się nie mówi rodzicom“.

**PALACE:** Harry Peel, „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.

**APOLLO:** „Burza“ z Johnem Barrymore.

**LEW:** „Najsprytniejszy złodziej świata“.

„OAZA“: Czarne Sylwetki.

**CHIMERA:** „24 godzin z życia kobiety“.

**FATAMORGANA:** „Wieża miłości“.

„CASINO“: Lon Chaney jako „Idjota“.

**AVENUE:** „Szczapa na froncie“.

**PASAŻ:** „Tom Mix jako pogromca“.

**GRAŻYNA:** „Cyrk Wolfsohna“.

## Ze stałej rubryki.

Pod tym tytułkiem moglibyśmy codziennie jedną migawkę zamieścić ze życia i stosunków w Stowarzyszeniu p. Schmal, czego jednak nie czynimy, uważamy bowiem całą imprezę za chwilową i kończącą się samą w sobie. Jednak wypadła oził potaszyć jedno: Otóż jeden ze znanych nam obywateli starał się o kierownictwo jednego z biur okrętowych we Lwowie, zrobił odpowiednie kroki, jeszcze większe wydatki, jeździł, prosił, jedyny stanął do konkursu i wreszcie otrzymał.

Ządano tylko referencji, Petent podał kilka wybitnych osobistości, a za poradą jeonego ze znajomych udał się do Związku Legionistów we Lwowie, gdzie „może“ każdy otrzymać referencję mimo, że nie był legionistą, Przew. Bratn. Pomocy niejaki Galiński wydał referencję, nawet bezpłatnie, a po wyjściu petenta wniósł odwrotnie podanie o to kierownictwo, nadając tej prośbie formę życzenia wszechwładnego Związku. Użyto wszelkich wpływów „nieinterweniujących“ posłów i nie posłów no i wygryzł tego, któremu zapewniono posadę a bezwiednie wpadł tylko w pułapkę.

Podajemy to bez dalszych komentarzy do wiadomości publicznej z ostrzeżeniem dla tych naiwnych, którzy w Zw. Legionistów szukają pomocy.  
K. Z.

### Z. N. M. S.

Zebranie delegatów Z. N. M. S. środowiska lwowskiego na ogólnokrajowy Zjazd Z. N. M. S. w Krakowie odbędzie się dziś 15 bm. o godzinie 7 wieczorem w Redakcji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21 II p.

## Sprawy partyjne.

OGÓLNE ZGROMADZENIE KCBIEŃ P. P. S. odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 5 pop. w lokalu Zw. Prac. Gminnych, ul. Ormiańska 2 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sytuacja polityczna.
  2. Sprawa zmiany Konstytucji.
  3. Sprawa ubezpieczenia na starość.
- Towarzyski jawcie się liczenie!

## Komunikaty.

ROZDAWNICTWO PUSZEK na zbiórkę gwiazdkową dla dzieci odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 6-tej wieczorem i w niedzielę rano w lokalu przy ul. Sykstuskiej 1. 21 II p.

Uprasza się wszystkich Przyjaciół dzieci oraz delegatów Związków Zawodowych o jaknajliczniejszy udział w zbiórce.

Za Komitet zbiórkowy:  
Drobotowa Muszka.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HISTORII. W niedzielę, dnia 16 grudnia o godz. 11 przedpołudniem w Kinoteatrze „Marysienka” (pl. Smolki) odbędzie się wykład dra Ciepeliowskiego — „O chorobach oskrzeli i płuc i walce z nimi” — część II.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. W niedzielę, dnia 16-go grudnia br. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w salonach Towarzystwa (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1) otwarcie WYSTAWY GWIAZDKOWEJ dzieł sztuki. Obejmuje ona wystawy zbiorowe p. Gessnerównę z Warszawy, Artystów lwowskich pp. Hausnerowej, Reyznera, Trusza, grafikę Tyrowicza oraz prace Kratochwila-Widzińskiej, Langowej, Łotockiego i Rosenfeldówny. Wystawa gwiazdkowa następcza miłośnikom wyjątkową sposobność nabycia za przystępną cenę dzieł, które doskonale nadają się na miły i kulturalny podarunek świąteczny.

Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 15 popoł.

## T. U. R. w Borysławiu.

W ramach Szkoły socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu Ludowego wykład tow. dra St. Loewensteina p. t.

## SYSTEMY PRAWA WYBORCZEGO.

Obejmuje wszystkich uczestników Szkoły konieczna.

Zarząd T. U. R-a w Borysławiu jest proszony tą drogą o zwołanie konferencji w sprawach sportu robotniczego na niedzielę, dnia 16 bm., bezpośrednio po wykładzie tow. dra Loewensteina.

## ROZNE

## WALNE ZGROMADZENIE

## LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZ. TOWARZYSTWA WYDAWN.

odbędzie się we środę dnia 19-go grudnia 1928 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Pracowników Gminnych ul. Ormiańska 2 II. p. — z następnym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1927.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybór pełnej Rady Nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Uchwały powzięte na Walnym Zgromadzeniu przy jakimkolwiek komplecie będą prawomocne — w myśl § 16 statutu.

Jan Cyganik  
sekretarz.

Artur Hausner  
przewodniczący.

Z powodu zwinienia sklepu

**OBUWIA**

**Zupełna Wysprzedaż!**

praktycznego i luksusowego oraz Śniegowce, Kalosze i pantofle ciepłe po cenach znacznie niższych — tylko krótki czas!  
LEGJONÓW 43. — naprzeciw Teatru Wielkiego.

Na raty

**Gramofony „Columbia” „Parlophon”** i inne tubowe, bez-

tubowej walizkowe, we wielkim wyborze po cenach znacznie niższych. Największy wybór płyt zagranicznych „Columbia” „Brunswick” „Polydor” „His Masters Voice” najnowsze szlagiery stale na składzie.

Poleca tylko znana Firma „ECHO” Lwów Sykstuska 24. tel. 27 81.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mader f. Zimand Samuel ze Sokala rocznik 1894, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska.

**RYDZE** kiszone, beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł.  
**grzyby** suszone ładne po 25 zł. za 1 kg.,  
**gogodze** smarzone z cukrem 5 kg. za 14 zł.,  
**powidło** śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.,  
**bryndza** prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł., posyła franko za pobraniem pocztowym

**Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyj.**

Wesołe święta spędzi każdy kto kupi  
**GRAMOFON**

tubowy, szafkowy, walizkowy — tylko w jedynej znanej firmie

„SYRENA” Lwów Kazimierzowska 13 tel. 53-16

Najdogodniejsze warunki od 5 zł. tygod. lub miesięcznie. Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty.

L. FRANKOWSKA

**UBEZPIECZENIE**  
NA WYPADEK CHOROBY  
(KASY CHOROBY)

Cena 70 gr.

— 0 —  
STEFAN SZYMOROWSKI

**UMOWA**  
O PRACĘ ROBOTNIKÓW  
Cena 2.40.

powyższe książki poleca

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

**Na święta**

Największy wybór Porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Frageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich poleca firma  
**Kazimierz LEWICKI**  
Lwów, pl. Marjacki 10.

Wspaniałą powieść EMILA ZOLI p. t.

**Germinale**

poleca

Księgarnia Ludowa — Szajnochy 2

**Książka na czasie**

ARTUR W. HAUSNER

**Listopad 1918 r.**

w dziesiątą rocznicę.

Cena Zł 1.60

Do nabycia: w „Księgarni Ludowej” — Szajnochy 2

Już wyszła z druku nowa broszura polityczna wybitnego publicysty i działacza politycznego piszącego pod pseudonimem Walenty Leopolda pt.

**ROZMYŚLANIA O KONSTYTUCJI POLSKIEJ**

**Czwarta Brygada maszeruje**

Cena Zł. 1.20

Cena Zł. 1.20.

Skład główny: KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, Szajnochy 2.

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25%, drożej, zagr. o 50%.